

Ludwik Węgierski w oczach Janka z Czarnkowa, XIV wiek

Za czasów króla Ludwika nie było żadnej stałości w Królestwie Polskim ani żadnej sprawiedliwości. Albowiem starostowie łupili ciągle dobra uboższych ludzi; a jeśli niektórzy z poszkodowanych jechali do Węgier i tam skargi do króla zanosili, król wydawszy im listy, za które musieli w kancelarii płacić wielkie pieniądze, odsyłał ich do domu; atoli¹ starostowie żadnej uwagi na te listy nie zwracali i nie przestawali uciemiażać ludzi. Łupienie na drogach kupców i innych przejeżdżających oraz kradzieże działy się nieustannie; starostowie zaś, dbając jedynie o swoje zyski, nie hamowali tego.

*By czas nie zaćmił i niepamięć. Wybór kronik średniowiecznych,
oprac. A. Jelicz, PIW, Warszawa 1975, s. 147.*

¹ atoli – jednak, natomiast